

## **81 ROCZNICA WYZWOLENIA WARSZAWY**

### **WYSTĄPIENIE PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA w dniu 17 stycznia 2026 r.**

Kolejna już - 81 rocznica wyzwolenia Warszawy w 1945 r. jest symbolem upamiętnienia konsekwentnej i bohaterskiej walki Żołnierza Polskiego o swoją Stolicę podczas II wojny światowej. Tak jak obrońcy Warszawy we wrześniu 39 r. , straceńcy z powstania w Getcie, Powstańcy Warszawscy tak żołnierze I Armii WP walczyli o wyzwolenie Warszawy i Polski z niemieckim najeźdźcą. Kolejne rocznice tego wydarzenia, przez kilkadziesiąt lat po wojnie były obchodzone z wielką estymą bo taki charakter miała ta rocznica. Zmiany ustrojowe po 1989 r. wraz z nowymi władzami inaczej zaczęły traktować tą historyczną datę. Często pomijały trud, wysiłek i bohaterstwo żołnierza polskiego idącego ze wschodu. Wyzwolenie Warszawy, ze względu na niewielkie straty w porównaniu z ofiarami powstania warszawskiego zaczęto traktować jako mało znaczący epizod.

W powszechnej świadomości upadek czy kapitulacja stolicy, to upadek państwa a odzyskanie czy wyzwolenie stolicy traktuję się jako punkt zwrotny w walce o wyzwolenie kraju. Właśnie takie było znaczenie wyzwolenia Warszawy. Żołnierze I Armii WP przy boku sojuszników kontynuowali zwycięski marsz na zachód, na Berlin. W połowie września 1944 r. po parodniowych walkach jednostki I AWP wyzwoliły prawobrzeżną Warszawę Pragę i toczyły ciężkie walki o uchwycenie i utrzymanie przyczółków na lewym brzegu Wisły, szczególnie czerniakowskiego chcąc udzielić pomocy walczącym powstańcom warszawskim. Był to szczególny przypadek w historii wspólnej walki żołnierzy AK i berlingowców przeciw Niemcom. Te bohaterskie i uporczywe walki były w konsekwencji przegrane a kosztowały życie około 4,5 tys żołnierzy. Były to straty większe niż straty II Korpusu pod Monte Cassino. Jeszcze podczas trwania powstania Warszawskiego, Niemcy ogłosili Warszawę twierdzą „Festung Warschau” i rozpoczęli

planowe, zbrodnicze niszczenie zabudowy miasta. Warszawę otoczyli dwoma pierścieniami umocnień a do ich obsady przygotowywali dywizję forteczną „WARSZAWA”.

W połowie stycznia 1945 r. w ramach operacji I Frontu Białoruskiego ruszyła wielka ofensywa, w ramach której rozpoczęła się operacja zdobycia Warszawy. W wyniku tych działań, Niemcy w obawie przed okrążeniem wyprowadzili z miasta większość sił, zostawiając tylko jednostki drugorzutowe. W takiej sytuacji jednostki I Armii WP rozpoczęły natarcie na Warszawę. Walka o Stolicę była bardzo dobrze przygotowaną i przeprowadzoną operacją. Uczestniczyły w niej zorganizowane jednostki taktyczne 1 Armii WP przede wszystkim 2 i 6 dywizja piechoty, 3 Brygada Artylerii Haubic i 1 Brygada Kawalerii

16 stycznia popołudniu z rejonu Jabłonna uderzyła 2 Dywizja Piechoty, uchwyciła przyczółek i rozpoczęła przesuwanie w kierunku północnych dzielnic lewobrzeżnej Warszawy. Pod koniec dnia do walki przystąpiły oddziały 2 Dywizji Piechoty. W nocy z 16 na 17 stycznia siły główne 1 Armii WP przeprawiły się na zachodni brzeg Wisły na odcinku Góry Kalwarii i o świcie podjęły natarcie na Warszawę. W nocy z Pragi rozpoczęła natarcie 6 Dywizja Piechoty forsując Wisłę i wypierając Niemców z centrum. Około 10:00 włączyła się do walki w mieście 2 Dywizja Piechoty, która w rejonie Ogrodu Saskiego – czyli w miejscu, w którym dziś stoimy połączyła się z 6 Dywizją Piechoty. Do 16:00 Warszawa była wolna. Dochodziło tylko do niewielkich walk i to posłużyło nowym władzom po zmianach ustrojowych do stwierdzenia, że Warszawa nie została wyzwolona a jednostki I Armii WP tylko weszły do stolicy i tego faktu nie należy eksponować. Widok wyzwolonej stolicy widziany przez żołnierzy I Armii był przerażający. Żołnierzy nie witały z kwiatami i flagami tłumy szczęśliwych mieszkańców jak w Paryżu, Brukseli czy Pradze a nawet w Krakowie i Łodzi. Napotkali za to morze ruin pozbawionych mieszkańców - weszli do wymarłego miasta. Nie było nikogo, za wyjątkiem kilkudziesięciu

robinsonów, którzy wychodzili z ruin jak upiory. Był wśród nich m.in. Władysław Szpilman – a tą symboliczną scenę właśnie 17 stycznia uwieczniono w filmie „Pianista”, który jest nie tylko tragiczną opowieścią o wybitnym warszawiaku ale także o Warszawie.

Po zakończeniu wojny straty Warszawy oszacowano na: 600 – 800 tyś. cywilnych mieszkańców w tym około 350 tyś Żydów, około 170 tyś. zabitych i zamordowanych podczas powstania Warszawskiego. 85% strat w urbanistycznej zabudowie miasta. Straty nieporównywalne z żadną inną stolicą Europy. Wyzwolenie Warszawy dało impuls do twórczej działalności polskiego społeczeństwa. Niemcy w swoich planach założyli, że Warszawy nie będzie - WARSZAWA MIAŁA ZNIKNAĆ z mapy, ale warszawiacy plany te obalili i postanowili twardo, że stolica ma powstać na swoim miejscu i z niesamowitą energią i przedsiębiorczością wprowadzali do niej życie. Nastąpił gremialny i spontaniczny ciąg powracających ludzi, którzy kochali to miasto, którzy wcześniej solidarnie stanęli do walki o jego wolność i którzy wskrzesili go wbrew wszelkiej logice.

Już do końca stycznia 1945r, pomimo braku mieszkań, żywności, opału, oświetlenia i komunikacji, ludność Warszawy wzrosła do 12 tyś osób. Wbrew prawdzie historycznej na przestrzeni lat umniejszało się a nawet wymazywało z pamięci zasługi żołnierzy W.P na froncie wschodnim w dziele wyzwolenia kraju. Obserwowaliśmy ze smutkiem przez lata jak z podręczników szkolnych, literatury i mediów, usuwa się wszelką informację o ich bohaterstwie, poświęceniu i zasługach w dzieło wyzwolenia kraju. O tym, że to berlingowcy zatknęli naszą biało czerwoną na zgliszczach Berlina, że ich czyny bojowe stanowiły znaczący wkład w dzieło wielkiego zwycięstwa dobra nad złem, pokonania faszystowskich Niemiec. Szlak bojowy i bohaterskie czyny żołnierzy berlingowców zapisują się złotymi zgłoskami na kartach historii oręża polskiego i nie wymaże tego żadna polityka historyczna IPN-u który stara się wmówić młodemu

pokoleniu Polek i Polaków, że działalność bojowa ŻOŁNIERZY I i II Armii WP nie przyniosła wyzwolenia. Rodzi się wówczas pytanie czy ta wolność przyszła sama, czy przynieśli ją także po krwawych bojach i syberyjskich cierpieniach żołnierze W.P walczący na wschodzie.

Mamy prawo zapytać czy można, tak oczywistą prawdę omijać i tak zniekształcać w umysłach kolejnych pokoleń? Rocznicę wyzwolenia Warszawy czy zakończenia walk o Stolicę 17 stycznia środowiska kombatanckie zrzeszone w ZKRPIBWP przy wsparciu Związku Żołnierzy WP i Stow. Ogól. Rodzina Kościuszkowców i innych stowarzyszeń upamiętniały cały czas – bez względu na warunki i nastawienie władz. Dziękujemy im z całego serca. Dziękujemy także Związkowi Powstańców Warszawskich i Związkowi Inwalidów Wojennych za dołączenia się do tego dzieła. Z wielkim zadowoleniem obserwujemy, że od dwóch lat władze państwowe w tym UdsKiOR i MON w praktyce zaczęły realizować równość wszystkich walczących formacji o wyzwolenie i pokonanie faszystowskich Niemiec. Przykładem takiej pozytywnej i optymistycznej postawy wobec historii jest obecność przedstawicieli Wojska Polskiego, MON, innych ministerstw i Urzędu na naszej uroczystości. Dziękujemy za pamięć marszałkowi województwa mazowieckiego i władzom niektórych dzielnic m.st. Warszawy. Dziękujemy za pomoc w organizacji uroczystości dowódcy i żołnierzom Garnizonu Warszawa.

Dla nas dzień 17 stycznia 1945 r. zawsze pozostanie dniem wyzwolenia stolicy z niemieckiej niewoli, dniem otwarcia na nowe życie. Pozostanie dniem, który dzięki waleczności żołnierzy W.P zwanych berlingowcami pozwolił rozpocząć WARSZAWIE, odbudowę codziennego życia, budować normalność na miarę ówczesnych możliwości, wejść na drogę odbudowy jakże bardzo złożonej państwowości. Pozwolił również przenieść instytucje państwowe nowopowstającego państwa polskiego do skazanej przez okupanta na zagładę, Warszawy.

WIECZNA CHWAŁA BOJOWNIKOM, WYZWOLICIEŁOM  
STOLICY W 1945 ROKU ORAZ

WSZYSTKIM UCZESTNIKOM II WOJNY  
ŚWIATOWEJ

Prezes ZG ZKRPiBWP  
Płk Czesław Lewandowski